

Nr kodu zdającego .....

*Ministerstwo Sprawiedliwości  
Departament Zawodów Prawniczych*

# **DRUGI DZIEŃ EGZAMINU ADWOKACKIEGO 24 KWIETNIA 2024 r.**

## **CZEŚĆ DRUGA EGZAMINU**

### **zadanie z zakresu prawa cywilnego**

**Pouczenie:**

1. Zadanie oznacza się indywidualnym kodem.
  - a) W przypadku rozwiązywania zadania w formie odręcznej, zdający wpisuje numer kodu na pierwszej stronie zadania i na każdej stronie pracy zawierającej rozwiązanie zadania.
  - b) W przypadku rozwiązywania zadania przy użyciu sprzętu komputerowego, zdający wpisuje numer kodu na pierwszej stronie zadania (odręcznie) oraz w oknie aplikacji do zdawania egzaminów prawniczych, zgodnie z wyświetlonym komunikatem (numer kodu będzie automatycznie wstawiany na każdej stronie pracy).
2. Nie jest dopuszczalne w żadnym miejscu zadania i pracy zawierającej rozwiązanie zadania wpisanie własnego imienia i nazwiska ani też podpisanie się własnym imieniem i nazwiskiem.
3. Czas na rozwiązanie zadania wynosi 360 minut.
4. Zadanie z zakresu prawa cywilnego zawarte jest na 37 ponumerowanych stronach (łącznie ze stroną tytułową i informacją dla zdającego). W razie braku którejkolwiek ze stron, należy o tym niezwłocznie zawiadomić Komisję Egzaminacyjną.

## **Informacja dla zdającego**

1. Po zapoznaniu się z treścią zadania - opracowanymi na potrzeby egzaminu aktami sprawy cywilnej - jako pełnomocnik powódki adwokat Piotr Nowicki, proszę przygotować apelację od wydanego w sprawie wyroku albo w przypadku uznania, że brak jest podstaw do jej wniesienia, proszę sporządzić opinię prawną, z uwzględnieniem interesu reprezentowanej przez siebie strony.
2. Należy założyć, że:
  - a) powódka została w całości zwolniona z obowiązku ponoszenia opłat sądowych w tej sprawie;
  - b) wszystkie pisma procesowe stron oraz orzeczenia, zarządzenia i protokoły zostały podpisane przez uprawnione osoby;
  - c) na dokumentach dołączonych do pism procesowych widnieją właściwe podpisy;
  - d) zostały uiszczone wszystkie wymagane opłaty skarbowe;
  - e) wskazane w pismach procesowych załączniki zostały prawidłowo złożone i znajdują się w aktach sprawy.Ponadto należy przyjąć, że w aktach sprawy znajdują się:
  - a) wszystkie wymagane zarządzenia, dowody doręczenia oraz dowody nadania pism stron;
  - b) dokumentacja medyczna dotycząca zmarłego Marka Kukli z Zakładu Patomorfologii Państwowego Instytutu Medycznego MSWiA w Warszawie, z której wynika, że:
    - w dniu 3 kwietnia 2015 r. przeprowadzono sekcję zwłok zmarłego stwierdzając, że przyczyną śmierci Marka Kukli jest stłuczenie klatki piersiowej ze złamaniem żeber i przebicciem płuc połączone z rozerwaniem wątroby i aorty serca, które to obrażenia mogły być wynikiem potrącenia przez pojazd mechaniczny;
    - wynik badania krwi zmarłego na zawartość alkoholu, z którego wynika, że stężenie to wynosiło 1 promil;
  - c) akta Prokuratury Rejonowej w Pruszkowie o sygn. akt 1 Ds.75/15 wraz z prawomocnym postanowieniem o umorzeniu śledztwa, protokołem zeznań świadków Karoliny Jaros i Andrzeja Jarosa, i opinią biegłego ds. ruchu drogowego i rekonstrukcji wypadków Andrzeja Winiarskiego;
  - d) dowód wpłaty zaliczki na koszty opinii biegłego ds. ruchu drogowego i rekonstrukcji wypadków Andrzeja Winiarskiego w kwocie 700 zł uiszczonej przez powódkę;
  - e) prawomocne postanowienie sądu przyznające biegłemu Andrzejowi Winiarskiemu wynagrodzenie w kwocie 700 zł;
  - f) dokumenty finansowe, z których wynika, że biegłemu Andrzejowi Winiarskiemu wypłacono wynagrodzenie w kwocie 700 zł.
3. Sporządzając apelację lub opinię, należy podpisać ją imieniem i nazwiskiem osoby, która – zgodnie z treścią zadania – powinna złożyć podpis pod tym pismem.
4. W razie przygotowania apelacji należy przyjąć, że sądem drugiej instancji jest Sąd Okręgowy w Warszawie, Wydział V Cywilny Odwoławczy, ul. Płocka 9, 01-231 Warszawa.
5. Data pracy zawierającej rozwiązanie zadania powinna wynikać z przedstawionego stanu faktycznego.

*Pieczęć o treści:  
Biuro Podawcze  
Sądu Rejonowego w Pruszkowie  
wpłynęło dnia 12 września 2023 r.  
st. sekr.sąd. Anna Tobis  
(podpis)*

Pruszków, 12 września 2023 r.

Sąd Rejonowy w Pruszkowie  
I Wydział Cywilny  
ul. Kraszewskiego 22  
05 – 800 Pruszków

**Powód:** Anna Karwat  
nr PESEL 89010506568  
zamieszkała, ul. Skrajna 34 m. 26  
05 – 800 Pruszków,  
reprezentowana przez pełnomocnika  
adw. Piotra Nowickiego  
Kancelaria Adwokacka  
ul. Bonifraterska 6/3, 00-213 Warszawa  
e-mail:p.nowicki@gmail.com.pl,  
tel. 600 700 800

**Pozwany:** Ubezpieczeniowy Fundusz Gwarancyjny  
ul. Płocka 9/11  
01-231 Warszawa

w.p.s. 50 000 zł

### **Pozew o zapłatę**

Działając na podstawie udzielonego mi pełnomocnictwa (przedłożone w załączeniu),  
wnoszę o:

- I. zasądzenie od pozwanego Ubezpieczeniowego Funduszu Gwarancyjnego na rzecz powódki Anny Karwat kwoty 50 000 (słownie: pięćdziesiąt tysięcy) złotych tytułem zadośćuczynienia za krzywdę wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 16 grudnia 2022 r. do dnia zapłaty;
- II. zasądzenie od pozwanego na rzecz powódki kosztów procesu według norm przepisanych.

Jednocześnie wnoszę o:

1. dopuszczenie dowodu z opinii biegłego psychologa Anny Wiśniewskiej dla ustalenia faktu istnienia silnej i pozytywnej więzi emocjonalnej pomiędzy powódką Anną Karwat a Markiem Kuklą oraz wpływu śmierci Marka Kukli na psychikę powódki, istniejącego u powódki poczucia straty, osamotnienia i krzywdy spowodowanej śmiercią osoby bliskiej;

2. dopuszczenie dowodu z opinii biegłego ds. ruchu drogowego i rekonstrukcji wypadków Andrzeja Winiarskiego dla ustalenia faktu przebiegu wypadku drogowego w dniu 1 kwietnia 2015 r., w wyniku którego śmierć poniósł Marek Kukła;
3. dopuszczenie dowodu z przesłuchania powódki Anny Karwat (wezwanie na adres wskazany w pozwie) dla ustalenia faktu istnienia faktycznych, bliskich relacji zachodzących pomiędzy powódką Anną Karwat a Markiem Kukłą oraz dla ustalenia rozmiaru krzywdy, jakiej doznała powódka na skutek nagłej śmierci Marka Kukli;
4. przeprowadzenie dowodu z prawomocnego postanowienia prokuratora Prokuratury Rejonowej w Pruszkowie z dnia 5 listopada 2015 r. o umorzeniu śledztwa w sprawie wypadku drogowego ze skutkiem śmiertelnym z art. 177 § 1 i 2 k.k. w zw. z art. 178 § 1 k.k., sygn. akt 1 Ds. 75/15, dla ustalenia faktu zaistnienia wypadku drogowego, którego skutkiem była śmierć Marka Kukli, a sprawca tego wypadku nie został wykryty;
5. przeprowadzenie dowodu z pisma powódki skierowanego do pozwanego Ubezpieczeniowego Funduszu Gwarancyjnego z dnia 16 listopada 2022 r., dla ustalenia faktu zgłoszenia pozwanemu roszczenia o wypłatę zadośćuczynienia w związku ze śmiercią Marka Kukli oraz pisma z dnia 16 grudnia 2022 r., zawierającego odmowę pozwanego Funduszu wypłaty zadośćuczynienia;
6. przeprowadzenie dowodu z zeznań świadków: Karoliny Jaros i Andrzeja Jarosa, zamieszkałych ul. Skrajna 12 m. 5, 05-800 Pruszków dla ustalenia faktu przebiegu zaistniałego w dniu 1 kwietnia 2015 r. wypadku drogowego, na skutek którego śmierć poniósł Marek Kukła oraz zeznań świadka Karoliny Murawskiej zamieszkałej przy ul. Żelaznej 5 m. 9, 05-800 Pruszków dla ustalenia faktu relacji i bliskości pomiędzy powódką Anną Karwat i zmarłym Markiem Kukłą oraz sposobu przeżywania przez powódkę okresu żałoby po śmierci Marka Kukli;
7. przeprowadzenie rozprawy także pod nieobecność powódki i jej pełnomocnika, a w razie zaistnienia ustawowych przesłanek - o wydanie wyroku zaocznego.

### **Uzasadnienie**

Marek Kukła był narzeczonym powódki. Od chwili zaręczyn w grudniu 2014 r. Marek Kukła mieszkał z powódką w jej mieszkaniu. W dniu 1 kwietnia 2015 r. w trakcie kolacji omawiali z powódką plany wakacyjne, a także sposób organizacji w przyszłości uroczystości związanych z zawarciem przez nich związku małżeńskiego. Marek Kukła i Anna Karwat w trakcie kolacji wypili butelkę białego wina. Wspominali czasy, gdy chodzili do jednej klasy

w szkole podstawowej w Pruszkowie. Po kolacji Marek Kukła poszedł na parking do swojego samochodu sprawdzić, czy jest zamknięty. Przechodził przez jezdnię na drugą stronę ulicy Skrajnej w Pruszkowie na wysokości posesji nr 12. Był wieczór, około godziny 23:15, było ciemno.

W miejscu, w którym Marek Kukła przekraczał jezdnię, nie ma wyznaczonego przejścia dla pieszych. Jezdnia jest w terenie zabudowanym. Po obu stronach ulicy jest zabudowa zarówno domami mieszkalnymi jednorodzinnymi, jak i budynkami wielorodzinnymi. Ulica znajduje się na peryferiach miasta i jest bardzo słabo oświetlona.

Na przechodzącego przez jezdnię Marka Kukłę najechał ze znaczną prędkością samochód osobowy wyjeżdżający z łuku drogi. Samochód ten po uderzeniu w niego na moment zatrzymał się, kierowca wyrzwał przez opuszczoną szybę, spojrzął na ciało osoby potrąconej i natychmiast szybko odjechał. Fakt ten zaobserwowali z odległości ok. 150 metrów wracający do domu świadkowie Karolina Jaros i jej mąż Andrzej Jaros. Z uwagi na późną porę, brak dobrego oświetlenia ulicy, znaczną prędkość, z jaką poruszało się auto i dość dużą odległość od miejsca zdarzenia, Karolina Jaros i Andrzej Jaros nie potrafili wskazać ani marki pojazdu, ani też jego koloru, czy też numeru rejestracyjnego. Świadkowie małżonkowie Jaros szybko podbiegli do leżącego bez oznak życia na jezdni Marka Kukli i zawiadomili o zdarzeniu pogotowie i policję. Przybyły na miejsce wypadku lekarz pogotowia ratunkowego stwierdził zgon Marka Kukli. Funkcjonariusze policji sporządzili stosowną dokumentację i szkic wypadku, nie stwierdzając śladów hamowania na jezdni.

Pod nadzorem Prokuratury Rejonowej w Pruszkowie toczyło się śledztwo, które zostało umorzone wobec niewykrycia sprawcy. W trakcie tego postępowania prokurator zapoznał się z dokumentacją sporządzoną przez policję na miejscu wypadku oraz dokumentacją medyczną dotyczącą śmierci Marka Kukli. Przesłuchano świadków Karolinę Jaros i Andrzeja Jarosa, przeprowadzono dowód z opinii biegłego z zakresu ruchu drogowego.

*Dowód:* zeznania powódki Anny Karwat, zeznania świadków Karoliny Jaros i Andrzeja Jarosa na okoliczność przebiegu wypadku i jego następstw, postanowienie o umorzeniu śledztwa z dnia 5 listopada 2015 r. w sprawie 1 Ds.75/15 Prokuratury Rejonowej w Pruszkowie.

Po wypadku ciało Marka Kukli zostało przewiezione do Zakładu Patomorfologii Państwowego Instytutu Medycznego MSWiA w Warszawie, w którym po przeprowadzeniu sekcji zwłok stwierdzono, że przyczyną śmierci Marka Kukli mogło być potrącenie przez

pojazd mechaniczny, skutkiem którego doszło m.in. do złamania żeber, przebicia płuc, rozerwania wątroby i aorty serca. We krwi zmarłego stwierdzono 1 promil alkoholu.

*Dowód:* postanowienie o umorzeniu śledztwa z dnia 5 listopada 2015 r. w sprawie I Ds. 75/15 Prokuratury Rejonowej w Pruszkowie.

Z uwagi na stan apatii i załamania nerwowego, który był potęgowany dodatkowo niewykryciem sprawcy wypadku, Anna Karwat nie podejmowała żadnych działań prawnych związanych ze śmiercią Marka Kukli. O umorzeniu śledztwa z powodu niewykrycia sprawcy powódka dowiedziała się z treści postanowienia Prokuratury Rejonowej w Pruszkowie, które otrzymała od rodziców Marka Kukli w dniu 10 listopada 2015 r. O skali cierpienia powódki świadczy fakt, że pomimo uzyskania przez powódkę już w dniu 20 września 2016 r. od znajomego prawnika wiedzy, że istnieje możliwość uzyskania za doznaną krzywdę, związaną ze śmiercią osoby bliskiej, stosownego zadośćuczynienia od Ubezpieczeniowego Funduszu Gwarancyjnego, także w przypadku, gdy sprawca wypadku komunikacyjnego nie został ustalony, powódka nie była w stanie podjąć żadnych czynności zmierzających do uzyskania zadośćuczynienia z art. 446 § 4 k.c.

*Dowód:* przesłuchanie powódki w charakterze strony.

Z uwagi na fakt, że nie ustalono tożsamości sprawcy wypadku, odpowiedzialność za skutki przedmiotowego zdarzenia na podstawie art. 98 ust. 1 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych, ponosi pozwany.

Pismem z dnia 16 listopada 2022 r. powódka zgłosiła pozwanemu roszczenie o zapłatę kwoty 50 000 zł, załączając do pisma postanowienie wraz z uzasadnieniem o umorzeniu śledztwa w sprawie wypadku drogowego ze skutkiem śmiertelnym, jakiemu uległ Marek Kukla. W piśmie tym powódka wskazała na bliskie relacje z Markiem Kuklą, w tym na fakt długoletniej znajomości, zaręczyn, narzeczeństwa, planów zawarcia związku małżeńskiego i wspólnego życia. Powódka wskazała także na rozpacz i apatię, jaką wywołała u niej nagła i niespodziewana śmierć narzeczonego.

*Dowód:* pismo powódki Anny Karwat z dnia 16 listopada 2022 r.

Pismem z dnia 16 grudnia 2022 r. Ubezpieczeniowy Fundusz Gwarancyjny odmówił powódce wypłaty zadośćuczynienia, powołując się na przedawnienie jej roszczenia, brak

wykazania przez powódkę, że śmierć Marka Kukli jest następstwem popełnienia przestępstwa w sytuacji, gdy we krwi zmarłego stwierdzono zawartość 1 promila alkoholu, a także nieudowodnienie przez powódkę faktu bycia najbliższym członkiem rodziny zmarłego, który doznał krzywdy na skutek jego śmierci.

*Dowody:*

- pismo powódki Anny Karwat z dnia 16 listopada 2022 r. skierowane do Ubezpieczeniowego Funduszu Gwarancyjnego w Warszawie zawierające żądanie wypłaty zadośćuczynienia w kwocie 50 000 zł;
- pismo z dnia 16 grudnia 2022 r. stanowiące odpowiedź pozwanego Ubezpieczeniowego Funduszu Gwarancyjnego w Warszawie na żądanie powódki wypłaty zadośćuczynienia;
- przesłuchanie powódki w charakterze strony.

Kwota żądanego zadośćuczynienia jest w ocenie powódki odpowiednią i stosowną do ogromnego rozmiaru jej cierpień psychicznych, poczucia krzywdy, osamotnienia i niesprawiedliwości, będących konsekwencją nagłej i niespodziewanej śmierci narzeczonego, człowieka, z którym powódka była bardzo silnie związana emocjonalnie, z którym znała się od dziecka, i z którym chciała dzielić swe przyszłe życie. Do chwili obecnej powódka nie ułożyła sobie życia osobistego i nie zawarła związku małżeńskiego.

*Dowody:*

- opinia biegłego psychologa Anny Wiśniewskiej;
- zeznania świadka Karoliny Murawskiej;
- przesłuchanie powódki w charakterze strony.

Właściwość rzeczową sądu rejonowego uzasadnia art. 16 § 1 k.p.c.

Właściwość miejscową Sądu Rejonowego w Pruszkowie uzasadnia art. 34a ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych.

Niniejszym, na zasadzie art. 187 § 1 pkt 1<sup>1</sup> k.p.c., wskazuję datę wymagalności roszczenia dotyczącą kwoty 50 000 zł zadośćuczynienia, określając ją na dzień 16 grudnia 2022 r. Jest to dzień, w którym pozwany Ubezpieczeniowy Fundusz Gwarancyjny w Warszawie po zapoznaniu się z wnioskiem powódki i rozpoznaniu jej żądania pismem z dnia 16 grudnia 2022 r. odmówił powódce Annie Karwat wypłaty zadośćuczynienia.

Powódka wezwała pozwanego do polubownego zakończenia sporu i podjęcia mediacji w przedmiocie roszczeń powódki, ale pozwany odmówił pozasądowego rozwiązania sprawy.

Mając powyższe na uwadze, pozew jest w pełni zasadny, dlatego wnoszę jak na wstępie.

*adv. Piotr Nowicki*  
(podpis)

Załączniki:

1. pełnomocnictwo procesowe adv. Piotra Nowickiego z potwierdzeniem uiszczenia opłaty skarbowej wraz z odpisem dla strony przeciwnej;
2. postanowienie prokuratora Prokuratury Rejonowej w Pruszkowie z dnia 5 listopada 2015 r. o umorzeniu śledztwa, sygn. akt 1 Ds. 75/15;
3. odpis dokumentacji medycznej dotyczącej śmierci Marka Kukli;
4. pismo powódki z dnia 16 listopada 2022 r.;
5. odpowiedź pozwanego Ubezpieczeniowego Funduszu Gwarancyjnego w Warszawie na pismo powódki z dnia 16 grudnia 2022 r.;
6. odpis pozwu wraz z załącznikami.

*Informacja dla zdającego: odpis pozwu został doręczony pozwanemu w dniu 2 listopada 2023 r.*

---

Warszawa, dnia 5 września 2023 r.

*Adwokat Piotr Nowicki*  
*Kancelaria Adwokacka*  
*ul. Bonifraterska 6/3*  
*00-213 Warszawa*

## **PEŁNOMOCNICTWO**

Ja niżej podpisana Anna Karwat upoważniam adv. Piotra Nowickiego z Kancelarii Adwokackiej w Warszawie do prowadzenia sprawy przeciwko Ubezpieczeniowemu Funduszowi Gwarancyjnemu w Warszawie o zapłatę przed sądami powszechnymi we wszystkich instancjach.

*Anna Karwat*  
(podpis)

*Informacja dla zdającego: opłata skarbową od pełnomocnictwa została uiszczona*



Pruszków, 5 listopada 2015 r.

PROKURATURA REJONOWA W PRUSZKOWIE

ul. Stalowa 33, 05-800 Pruszków

RD – S- 567/15

1Ds. 75/15

## **POSTANOWIENIE O UMORZENIU ŚLEDZTWA**

w sprawie wypadku drogowego - potrącenia w dniu 1 kwietnia 2015 r. w Pruszkowie na ulicy Skrajnej - przechodzącego przez jezdnię w terenie zabudowanym poza przejściem dla pieszych na wysokości zabudowań mieszkalnych o numerze 12 Marka Kukli przez nieustalonego kierującego autem osobowym, o nieustalanej marce, nieustalonym kolorze i nieustalonym numerze rejestracyjnym, który to kierujący następnie zbiegł z miejsca wypadku, na skutek którego pieszy Marek Kukła zmarł na miejscu zdarzenia z powodu stłuczenia klatki piersiowej ze złamaniem żeber i przebicciem płuc, połączonego z rozerwaniem wątroby i aorty serca, tj. o czyn z art. 177 § 1 i § 2 k.k. w zw. z art. 178 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k., na podstawie art. 322 § 1 k.p.k. wobec niewykrycia sprawcy przestępstwa.

## **UZASADNIENIE**

W przedmiotowej sprawie Komenda Powiatowa Policji w Pruszkowie prowadziła pod nadzorem Prokuratury Rejonowej w Pruszkowie śledztwo, w toku którego wykonano szereg czynności o charakterze procesowym. Z opinii biegłego ds. ruchu drogowego i rekonstrukcji wypadków Andrzeja Winiarskiego, dopuszczonej i przeprowadzonej dla ustalenia faktu przebiegu wypadku drogowego w dniu 1 kwietnia 2015 r., na skutek którego to wypadku i potrącenia przez samochód osobowy śmierć poniósł Marek Kukła wynika, że w godzinach nocnych między 23:00 a 23:30 na przechodzącego na drugą stronę jezdni w terenie zabudowanym, na której nie było oznaczonych przejść dla pieszych, Marka Kukłę najechał wyjeżdżający z łuku drogi, jadący z dużą prędkością samochód osobowy. Brak śladów hamowania pozostawionych przez pojazd, który to brak stwierdzony został w trakcie sporządzania dokumentacji wypadku przez policję, nie pozwala dokonać – zdaniem biegłego – ustalenia, jaka była prędkość samochodu w chwili wypadku i jak znacznie przekroczona

została dozwolona w tym miejscu prędkość 30 km/h. W miejscu wypadku jezdnia była sucha, nawierzchnia asfaltowa znajdowała się w bardzo dobrym stanie technicznym. Ulica Skrajna w miejscu wypadku była bardzo słabo oświetlona, bez monitoringu. Obserwujący zdarzenie świadkowie wypadku Karolina Jaros i Andrzej Jaros zeznali, że widząc wypadek z odległości około 150 metrów w ciemności nie potrafią określić, jaka była marka pojazdu, który potrącił Marka Kukłę i jaki był jego numer rejestracyjny. Tym bardziej nie byli w stanie podać rysopisu kierowcy ani też określić, z jaką prędkością poruszało się auto. Stwierdzili jedynie, że auto poruszało się szybko i było koloru ciemnego. Biegły z zakresu ruchu drogowego i rekonstrukcji wypadków mgr inż. Andrzej Winiarski wskazał na brak śladów w miejscu wypadku, dających możliwość identyfikacji pojazdu, także na nieprawidłowe zachowanie kierowcy pojazdu, który potrącił Marka Kukłę, polegające na całkowitym braku koncentracji i uwagi kierowcy (w szczególności w sytuacji, gdy pojazd znajdował się na łuku drogi), który to stan mogły wywołać np. zły stan zdrowia kierowcy, środki odurzające bądź alkohol.

Mimo podjętych starań, nie zebrano materiału pozwalającego na ustalenie sprawcy wypadku i przedstawienie mu zarzutu.

Wobec powyższego, postępowanie w sprawie należało umorzyć, na zasadzie art. 322 § 1 k.p.k. - wobec niewykrycia sprawcy.

asp. *T. Mączka*  
(podpis policjanta)

Prokurator Prokuratury Rejonowej w Pruszkowie Ewa Budny

po zapoznaniu się z aktami 1 Ds. 75/15 w dniu 7 listopada 2015 r. na podstawie art. 305 § 3 i 325e § 2 k.p.k. zatwierdza powyższe postanowienie o umorzeniu śledztwa.

*Informacja dla zdającego: odpis postanowienia o umorzeniu śledztwa wraz ze wszystkimi wymaganymi pouczeniami został doręczony pokrzywdzonym rodzicom zmarłego Marka Kukli: Jackowi Kukla i Izabeli Kukla w dniu 10 listopada 2015 r. i nie został przez nich zaskarżony.*

**- Wyciąg z opinii -**  
z akt Prokuratury Rejonowej w Pruszkowie o sygn. 1 Ds. 75/15

Pruszków, dnia 3 listopada 2015 r.

Biegły ds. ruchu drogowego i rekonstrukcji wypadków  
mgr inż. Andrzej Winiarski

**OPINIA**

Wykonana na zlecenie Komendy Powiatowej Policji w Pruszkowie, stosownie do treści postanowienia z dnia 20 października 2015 r.

Opinię opracowano na podstawie dokumentacji znajdującej się w aktach postępowania oraz oględzin miejsca zdarzenia.

W dniu 1 kwietnia 2015 r. około godziny 23:15 Marek Kukła, lat 26, przechodził przez ulicę Skrajną w Pruszkowie na wysokości posesji nr 12. Jest to ulica peryferyjna na obrzeżach miasta. Na części swej długości nie posiada chodników dla pieszych, a jedynie utwardzone pobocza. Były godziny nocne, było ciemno. Najbliższa latarnia oddalona była o 50 metrów od miejsca, w którym jezdnię przechodził Marek Kukła. Jezdnia miała nawierzchnię asfaltową, w bardzo dobrym stanie technicznym, była sucha, widoczność była bardzo ograniczona z uwagi na późną porę i brak oświetlenia ulicznego, temperatura powietrza wynosiła 14 st. C. Ulica Skrajna w tym miejscu posiada jeden pas ruchu i wąskie - 1,5 metrowej szerokości - chodniki z kostki brukowej. W miejscu zdarzenia nie było wyznaczonego przejścia dla pieszych. Do najbliższego przejścia dla pieszych i skrzyżowania było ok. 150 m, zatem przejście przez jezdnię było dozwolone.

W trakcie przechodzenia przez jezdnię, która ma 5 m szerokości, od ulicy Betonowej ulicą Skrajną poruszał się samochód osobowy, który wyjeżdżając z łuku drogi, nie hamując uderzył Marka Kukłę przednią częścią. Brak jest możliwości ustalenia, patrząc na usytuowanie zwłok leżących na środku jezdni, którą częścią maski auta został uderzony Marek Kukła. Na jezdni brak było śladów hamowania, fakt ten wraz z charakterem obrażeń doznanych przez pokrzywdzonego oraz wnioskami wynikającymi z zeznań świadków wskazuje - w mojej ocenie - na znaczną prędkość, z jaką poruszał się pojazd uniemożliwiająca kierującemu zapanowanie nad nim, ewentualnie na całkowity brak

koncentracji i uwagi kierowcy (w szczególności w sytuacji, gdy pojazd znajdował się na łuku drogi), który to stan mogą wywołać przykładowo: zły stan zdrowia kierowcy, środki odurzające bądź alkohol. Brak także w miejscu wypadku śladów dających możliwość identyfikacji pojazdu.

Brak jest także możliwości ustalenia sposobu zachowania się Marka Kukli przed wejściem na jezdnię. W szczególności nie było możliwe ustalenie, czy upewnił on się co do możliwości bezpiecznego przejścia. Miejsce, w którym Marek Kukla przekraczał jezdnię, było jednak miejscem, w którym takie przejście było dozwolone. Stężenie alkoholu 1 promil we krwi Marka Kukli mogło stanowić o przyczynieniu się Marka Kukli do zaistnienia wypadku z uwagi na obniżenie percepcji i bodźców docierających do niego z otaczającej go rzeczywistości.

Zachowanie kierującego pojazdem było nieprawidłowe, gdyż nienależycie obserwował drogę przed swoim pojazdem, o czym świadczy brak śladów hamowania, pomimo uderzenia przodem auta w pieszego, który doznał tak poważnych i rozległych obrażeń. Dozwolona administracyjnie prędkość w miejscu wypadku wynosiła 30 km/h. Ograniczenie prędkości w miejscu wypadku było wyraźnie oznakowane radarowym wyświetlaczem.

*BIEGŁY SĄDOWY*  
*z listy Sądu Okręgowego w Warszawie*  
*mgr inż. Andrzej Winiarski*  
(podpis)

Pruszków, 16 listopada 2022 r.

Anna Karwat  
ul. Skrajna 34 m. 26  
05 – 800 Pruszków

PZU S.A.  
Oddział Pruszków  
Aleja Wojska Polskiego 12  
05-800 Pruszków

### Zgłoszenie roszczenia

#### do Ubezpieczeniowego Funduszu Gwarancyjnego

Wzywam Ubezpieczeniowy Fundusz Gwarancyjny w Warszawie do zapłaty na rzecz Anny Karwat kwoty 50 000 (pięćdziesiąt tysięcy) złotych tytułem zadośćuczynienia należnego Annie Karwat na podstawie art. 446 § 4 k.c. w terminie 30 dni od otrzymania niniejszego pisma na rachunek o numerze 54 0000 1111 2222 3333 4444 5555.

### UZASADNIENIE

Marek Kukła był moim narzeczonym. Od chwili zaręczyn w grudniu 2014 r. Marek Kukła mieszkał ze mną w moim mieszkaniu. W dniu 1 kwietnia 2015 r. w trakcie kolacji omawialiśmy plany wakacyjne, a także sposób organizacji w przyszłości uroczystości związanych z zawarciem związku małżeńskiego. Po kolacji Marek Kukła poszedł na parking do swojego samochodu sprawdzić, czy jest zamknięty. Przechodził przez jezdnię na drugą stronę ulicy Skrajnej w Pruszkowie na wysokości posesji nr 12. Był wieczór, około godziny 23:15, było ciemno.

Na przechodzącego przez jezdnię, w miejscu dozwolonym, Marka Kukłę najechał z dużą prędkością, wyjeżdżający z łuku drogi samochód osobowy. Samochód ten na moment zatrzymał się, kierowca wyrzwał przez opuszczoną szybę, spojrzął na ciało osoby potrąconej i natychmiast szybko odjechał. Przybyły na miejsce wypadku lekarz pogotowia ratunkowego stwierdził zgon Marka Kukli. Funkcjonariusze policji sporządzili stosowną dokumentację

i szkic wypadku, nie stwierdzając śladów hamowania na jezdni, którą to dokumentację przekazali Prokuraturze Rejonowej w Pruszkowie.

W Prokuraturze Rejonowej w Pruszkowie toczyło się śledztwo dotyczące ustalenia sprawcy wypadku drogowego ze skutkiem śmiertelnym, które zostało umorzone wobec niewykrycia sprawcy. W trakcie tego postępowania przesłuchano świadków wypadku Karolinę Jaros i Andrzeja Jarosa i przeprowadzono dowód z opinii biegłego z zakresu ruchu drogowego. Prokurator zapoznał się z dokumentacją medyczną i sporządzoną przez policję na miejscu wypadku, dotyczącą śmierci Marka Kukli. Załączam postanowienie o umorzeniu śledztwa z dnia 5 listopada 2015 r. w sprawie 1 Ds.75/15 Prokuratury Rejonowej w Pruszkowie.

Po wypadku Marek Kukla został przewieziony do Zakładu Patomorfologii Państwowego Instytutu Medycznego MSWiA w Warszawie przy ul. Wołoskiej 137, w którym po przeprowadzeniu sekcji zwłok stwierdzono, że przyczyną śmierci Marka Kukli mogło być potrącenie przez pojazd mechaniczny, skutkiem którego doszło do złamania żeber, przebicia płuc, rozerwania wątroby i aorty serca. We krwi zmarłego stwierdzono 1 promil alkoholu.

Z uwagi na fakt, że nie ustalono tożsamości sprawcy wypadku, odpowiedzialność za skutki przedmiotowego zdarzenia na podstawie art. 98 ust. 1 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych ponosi Fundusz.

Kwota żądanego zadośćuczynienia w mojej ocenie jest odpowiednia i stosowna, wynikająca z faktu ogromnego rozmiaru cierpień psychicznych, stresu, poczucia krzywdy, straty, tęsknoty, osamotnienia i niesprawiedliwości, będących konsekwencją nagłej i niespodziewanej śmierci mojego narzeczonego Marka Kukli, człowieka którego znałam od dziecka, którego kochałam, z którym byłam bardzo silnie związana emocjonalnie, i z którym chciałam dzielić swe przyszłe życie.

Anna Karwat  
(podpis)

*Informacja dla zdającego: pismo zostało złożone w Oddziale PZU S.A. w Pruszkowie w dniu 22 listopada 2022 r.*

## UBEZPIECZENIOWY FUNDUSZ

### GWARANCYJNY

01-231 Warszawa, Płocka 9/11 tel. 48 (22) 53 96 100

[www.ufg.pl](http://www.ufg.pl), e-mail: [odszkodowania@ufg.pl](mailto:odszkodowania@ufg.pl)

Warszawa, dnia 16 grudnia 2022 r.

Nr szkody L05060799/00

Anna Karwat

ul. Skrajna 34 m. 26

05 – 800 Pruszków

Dotyczy: zdarzenia z dnia 1.04.2015 r.

Kategoria zdarzenia: komunikacyjna

Poszkodowany: Anna Karwat

Likwidator: Andrzej Soboń

Numer sprawy: L05060799/00

(prosimy o powoływanie się na powyższy numer w każdej korespondencji dotyczącej sprawy)

Szanowna Pani,

nawiązując do zgłoszonego roszczenia dotyczącego wypłaty na rzecz Pani zadośćuczynienia na podstawie art. 446 § 4 k.c. informuję, że Ubezpieczeniowy Fundusz Gwarancyjny odmawia wypłaty zadośćuczynienia.

Ubezpieczeniowy Fundusz Gwarancyjny ponosi odpowiedzialność i jest zobowiązany do zaspokajania roszczeń i wypłacania odszkodowań jedynie i tylko wtedy, gdy istnieją podstawy do przyjęcia, że szkoda została wyrządzona w okolicznościach uzasadniających odpowiedzialność cywilną posiadacza pojazdu mechanicznego lub kierującego tym pojazdem, a tożsamość kierowcy jest nieustalona.

Odpowiedzialność UFG kształtuje się zatem w granicach odpowiedzialności sprawcy wypadku komunikacyjnego, tj. osoby odpowiedzialnej za wyrządzenie szkody, której tożsamości nie ustalono.

Zgodnie z treścią art. 446 § 4 k.c., sąd może przyznać najbliższym członkom rodziny zmarłego odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę. Treść cytowanego wyżej przepisu wyraźnie zatem ogranicza krąg osób pośrednio poszkodowanych, uprawnionych do uzyskania zadośćuczynienia z tytułu śmierci osoby bezpośrednio poszkodowanej do najbliższych członków rodziny. Wnosząc o wypłatę świadczenia nie wykazała Pani, aby stanowiła rodzinę Marka Kukli w rozumieniu przepisów art. 23 i 27 k.r.o., tym bardziej nie wykazała, aby stanowiła rodzinę najbliższą. Już tylko z tej przyczyny Pani żądanie wypłaty kwoty 50 000 zł nie może być uwzględnione.

Roszczenie Pani o wypłatę zadośćuczynienia jest również przedawnione, bowiem zgodnie z art. 442<sup>1</sup> § 1 k.c., roszczenie o naprawienie szkody wyrządzonej czynem niedozwolonym ulega przedawnieniu z upływem trzech lat od dnia, w którym poszkodowany dowiedział się, albo przy zachowaniu należytej staranności mógł się dowiedzieć o szkodzie i osobie obowiązanej do jej naprawienia. Pani o śmierci Marka Kukli dowiedziała się w dniu wypadku, tj. 1 kwietnia 2015 r. Z postanowienia Prokuratury Rejonowej w Pruszkowie z dnia 5 listopada 2015 r., które uzyskała Pani już 10 listopada 2015 r., dowiedziała się Pani, że sprawca wypadku zbiegł z jego miejsca i jego danych nie można ustalić, co wskazywało na odpowiedzialność UFG. Wystąpiła Pani zatem z roszczeniem wypłaty zadośćuczynienia po upływie trzech lat od chwili, gdy dowiedziała się o szkodzie i osobie obowiązanej do jej naprawienia.

Dodatkowo, zachowanie Marka Kukli w ocenie UFG, stanowiło wyłączną przyczynę zaistniałego wypadku, na skutek którego doszło do jego potrącenia i śmierci. Z protokołu sekcji zwłok Marka Kukli, postanowienia o umorzeniu śledztwa a także opinii biegłego ds. ruchu drogowego i rekonstrukcji wypadków mgr inż. Andrzeja Winiarskiego, znajdujących się w aktach śledztwa 1 Ds. 75/15 wynika bowiem, że Marek Kukla w chwili wypadku znajdował się pod wpływem alkoholu (stężenie alkoholu we krwi wynosiło 1 promil).

W przypadku braku zgody na powyższe stanowisko, dalszych roszczeń należy dochodzić na drodze sądowej.

*Likwidator: Andrzej Soboń*  
(podpis)

*Informacja dla zdającego: odpis pisma UFG został doręczony Annie Karwat w dniu 22 grudnia 2022 r.*



*Pieczęć o treści:*

*Biuro Podawcze Sądu Rejonowego w Pruszkowie*

*wpłynęło dnia 16 listopada 2023 r.*

*st. sekr. sąd. Anna Tobis*

(podpis)

Sąd Rejonowy w Pruszkowie

I Wydział Cywilny

ul. Kraszewskiego 22

05 – 800 Pruszków

**Powód:** Anna Karwat  
reprezentowana przez pełnomocnika  
adw. Piotra Nowickiego  
Kancelaria Adwokacka, ul. Bonifraterska 6/3  
00-213 Warszawa

**Pozwany:** Ubezpieczeniowy Fundusz Gwarancyjny  
ul. Płocka 9/11  
01-231 Warszawa  
reprezentowany przez pełnomocnika  
r.pr. Krzysztofa Janowskiego  
Kancelaria Radcy Prawnego  
ul. Świętojerska 16/8, 00-288 Warszawa

### **Odpowiedź na pozew o zapłatę**

W imieniu pozwanego, na podstawie załączonego pełnomocnictwa, w odpowiedzi na pozew, którego odpis pozwany otrzymał w dniu 2 listopada 2023 r., wnoszę o oddalenie powództwa w całości oraz o zasądzenie od powódki na rzecz pozwanego Ubezpieczeniowego Funduszu Gwarancyjnego w Warszawie kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych wraz z opłatą skarbową.

### **Uzasadnienie**

Odpowiedzialność pozwanego Ubezpieczeniowego Funduszu Gwarancyjnego (dalej UFG) kształtuje się w granicach odpowiedzialności sprawcy wypadku komunikacyjnego, tj. osoby odpowiedzialnej za wyrządzenie szkody, której tożsamości nie ustalono. Powyższe oznacza, że UFG ponosi odpowiedzialność, a ściślej – jest zobowiązany do zaspokajania roszczeń i wypłacania odszkodowań – jedynie i tylko wtedy, gdy istnieją podstawy do przyjęcia, że szkoda została wyrządzona w okolicznościach uzasadniających odpowiedzialność cywilną posiadacza pojazdu mechanicznego lub kierującego tym pojazdem, a tożsamość kierowcy jest nieustalona.

Powódka dochodzi zapłaty w trybie art. 446 § 4 k.c. kwoty 50 000 zł jako odpowiedniej sumy tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę w związku z wypadkiem komunikacyjnym, jakiemu uległ w dniu 1 kwietnia 2015 r. w Pruszkowie

Marek Kukła. Marek Kukła na skutek obrażeń doznanych w wypadku zmarł, a tożsamość kierowcy nie została ustalona.

W ocenie UFG powództwo jest niezasadne z czterech przyczyn.

Zgodnie z treścią art. 446 § 4 k.c., Sąd może przyznać najbliższym członkom rodziny zmarłego odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę. Treść cytowanego wyżej przepisu wyraźnie zatem ogranicza krąg osób pośrednio poszkodowanych, uprawnionych do uzyskania zadośćuczynienia z tytułu śmierci osoby bezpośrednio poszkodowanej, do najbliższych członków rodziny. Wnosząca o wypłatę świadczenia Anna Karwat nie wykazała, aby stanowiła rodzinę Marka Kukli w rozumieniu przepisów art. 23 i 27 k.r.o., a tym bardziej nie wykazała, aby stanowiła rodzinę najbliższą. Fakt zaręczyn z Markiem Kuklą w grudniu 2014 r., na który powołuje się powódka, a którego to faktu pozwany nie kwestionuje, nie oznacza, że Anna Karwat stała się najbliższym członkiem rodziny, w rozumieniu art. 446 § 4 k.c.

Już tylko z tej przyczyny żądanie pozwu Anny Karwat wypłaty kwoty 50 000 zł uwzględnione być nie może.

Roszczenie ubiegającej się o wypłatę zadośćuczynienia Anny Karwat jest również przedawnione, bowiem zgodnie z art. 442<sup>1</sup> § 1 k.c., roszczenie o naprawienie szkody wyrządzonej czynem niedozwolonym ulega przedawnieniu z upływem trzech lat od dnia, w którym poszkodowany dowiedział się, albo przy zachowaniu należytej staranności mógł się dowiedzieć o szkodzie i osobie obowiązanej do jej naprawienia. Jednakże termin ten nie może być dłuższy niż dziesięć lat od dnia, w którym nastąpiło zdarzenie wywołujące szkodę. Anna Karwat o śmierci Marka Kukli dowiedziała się w dniu wypadku 1 kwietnia 2015 r. Z postanowienia prokuratury z dnia 5 listopada 2015 r., które Anna Karwat uzyskała od rodziców Marka Kukli w dniu 10 listopada 2015 r., dowiedziała się zaś, że sprawca wypadku zbiegł z jego miejsca i jego danych nie można ustalić, co wskazywało na UFG jako podmiot obowiązany do jej naprawienia. Anna Karwat wystąpiła zatem z roszczeniem wypłaty zadośćuczynienia po upływie trzech lat od chwili, gdy dowiedziała się o szkodzie i osobie obowiązanej do jej naprawienia.

Powyższe uzasadnia oddalenie powództwa.

Ponadto, zachowanie Marka Kukli, w ocenie UFG, stanowi wyłączną przyczynę zaistniałego wypadku, na skutek którego doszło do potrącenia Marka Kukli i jego śmierci. Z protokołu sekcji zwłok Marka Kukli, postanowienia o umorzeniu śledztwa, także opinii biegłego ds. ruchu drogowego i rekonstrukcji wypadków mgr inż. Andrzeja Winiarskiego, znajdujących się w aktach śledztwa 1 Ds. 75/15 wynika bowiem, że Marek Kukła przechodzący przez ulicę Skrajną w Pruszkowie na wysokości posesji nr 12 w godzinach nocnych, około godziny 23:15 w miejscu słabo oświetlonym i w miejscu do tego

nieprzeznaczonym w chwili wypadku znajdował się pod wpływem alkoholu (stężenie alkoholu we krwi wynosiło 1 promil). W ocenie biegłego mgr inż. Andrzeja Winiarskiego stężenie alkoholu 1 promil we krwi Marka Kukli mogło wpłynąć na jego zachowanie i przyczynienie się do zaistnienia wypadku z uwagi na obniżenie poziomu odbierania bodźców docierających do niego z otaczającej go rzeczywistości. Z powyższego względu oddalenie powództwa jest zasadne.

Pozwany UFG wskazuje także, że żądana przez powódkę Annę Karwat kwota 50 000 zł nie jest odpowiednia, w rozumieniu art. 446 § 4 k.p.c. Brak tej odpowiedniości wynika z faktu, że od chwili zdarzenia - śmierci Marka Kukli - minął znaczny okres czasu 8 lat, który to upływ czasu zmniejsza i łagodzi przeżycia związane ze śmiercią osoby, której śmierć niesie cierpienie dla innych.

Z tych wszystkich względów pozwany wnosi o oddalenie powództwa i zasądzenie od powódki na rzecz pozwanego kosztów zastępstwa procesowego wg norm przepisanych.

Oświadczam, że odpis niniejszego pisma wraz z załącznikami został przesłany pełnomocnikowi powódki przesyłką rejestrowaną za pośrednictwem operatora świadczącego publiczne usługi pocztowe na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej (Poczta Polska S.A.)

*r.pr. Krzysztof Janowski*  
(podpis)

Załączniki:

1. pełnomocnictwo wraz z odpisem,
2. opłata skarbową od pełnomocnictwa,
3. uchwała Rady Ubezpieczeniowego Funduszu Gwarancyjnego dotycząca powołania zarządu

*Informacja dla zdającego: odpis odpowiedzi na pozew doręczono pełnomocnikowi powódki w dniu 23 listopada 2023 r.*

---

Warszawa, dnia 16 listopada 2023 r.

Sygn. akt I C 130/23

## **PEŁNOMOCNICTWO**

Zarząd Ubezpieczeniowego Funduszu Gwarancyjnego w Warszawie upoważnia r. pr. Krzysztofa Janowskiego do reprezentowania Ubezpieczeniowego Funduszu Gwarancyjnego w Warszawie w sprawie z powództwa Anny Karwat przeciwko Ubezpieczeniowemu Funduszowi Gwarancyjnemu w Warszawie o zapłatę przed sądami powszechnymi we wszystkich instancjach.

*Prezes zarządu*  
*Anna Nowak*  
(podpis)

*Wiceprezes Zarządu*  
*Jan Kowalski*  
(podpis)

*Informacja dla zdającego: opłata skarbową od pełnomocnictwa została uiszczona.*

## PROTOKÓŁ

Dnia 15 stycznia 2024 r.

Sąd Rejonowy w Pruszkowie, Wydział I Cywilny - w składzie:

Przewodniczący: sędzia Jolanta Szulc

Protokolant: st. sekr. sąd. Aleksandra Jurasz

rozpoznał na rozprawie w dniu 15 stycznia 2024 r. w Pruszkowie

sprawę z powództwa Anny Karwat

przeciwko Ubezpieczeniowemu Funduszowi Gwarancyjnemu w Warszawie o zapłatę.

Posiedzenie rozpoczęło o godz. 8:30, zakończono o godz. 12.00

Po wywołaniu sprawy stawili się:

Anna Karwat z pełnomocnikiem adw. Piotrem Nowickim - pełnomocnictwo w aktach,  
w imieniu pozwanego Ubezpieczeniowego Funduszu Gwarancyjnego r. pr. Krzysztof  
Janowski, ustanowiony w sprawie.

Przewodnicząca poinformowała powódkę i pełnomocników stron, że przebieg rozprawy  
będzie protokołowany, z uwagi na awarię sprzętu nagrywającego.

Stawili się świadkowie: Karolina Jaros, Andrzej Jaros i Karolina Murawska

- na zarządzenie Przewodniczącej świadkowie opuścili salę rozpraw i oczekują na korytarzu  
na wezwanie na salę celem przesłuchania.

Pełnomocnik powódki popiera powództwo i wywodzi jak w pozwie.

Pełnomocnik pozwanego nie uznaje powództwa, wnosi i wywodzi jak w odpowiedzi na  
pозew.

Przewodnicząca nakłania powódkę i pełnomocnika pozwanego do zawarcia ugody.

Powódka i pełnomocnik pozwanego oświadczają, że nie widzą możliwości zawarcia ugody.

### **Sąd postanowił:**

1. dopuścić dowód z zeznań świadków: Karoliny Jaros i Andrzeja Jarosa, dla ustalenia przebiegu zaistniałego w dniu 1 kwietnia 2015 r. wypadku drogowego, na skutek którego śmierć poniósł Marek Kukla;

2. dopuścić dowód z zeznań świadka Karoliny Murawskiej dla ustalenia istniejących relacji i bliskości pomiędzy powódką Anną Karwat i zmarłym Markiem Kuklą oraz sposobu przeżywania przez powódkę okresu żałoby po śmierci Marka Kukli.

**Staje świadek Karolina Jaros**, której tożsamość Sąd ustalił na podstawie okazanego dowodu osobistego serii ABC numer 123456, lat 36, ekonomistka, dla stron obca, niekarana za składanie fałszywych zeznań, za zgodą stron Sąd zwolnił świadka od składania przyrzeczenia, pouczonej o odpowiedzialności karnej za składanie fałszywych zeznań, zeznaje:

W dniu 1 kwietnia 2015 r. byłam z mężem w Warszawie na zakupach, pamiętam ten dzień, bo zginął wtedy ten mężczyzna. Byliśmy z mężem na zakupach, cały dzień po pracy, bo pracujemy w Warszawie. Byliśmy w sklepach w galerii prawie do godziny 22. Potem wróciliśmy autobusem do Pruszkowa i szliśmy do domu. Było późno, około godz. 23, może nawet 23:20, szliśmy w kierunku naszego domu. Było ciepło. Mieszkamy w bloku przy ul. Skrajnej 12. Ta nasza ulica ma nową nawierzchnię asfaltową, szeroką na około 5 metrów, ale jest bardzo słabo oświetlona. Obiecują nam nowe oświetlenie, bo u nas jest bardzo niebezpiecznie, ciemno. Na tej ulicy bardzo rzadko są oznakowane przejścia dla pieszych. Najbliższe od naszego bloku jest oddalone o około 150 metrów. Z uwagi na poprzedzony łukiem prosty odcinek jezdni, liczący około 400 metrów, kierowcy jeżdżą nim bardzo szybko. Wywalczyliśmy świetlny radar z ograniczeniem prędkości do 30 km/h. Większość tego nie przestrzega. Chcieliśmy, aby zrobiono nam na jezdni tzw. „garby”, ale na to trzeba jakiś projekt i pozwolenie. Wracając do nocy 1 kwietnia 2015 r., gdy zbliżaliśmy się do naszego bloku nr 12, byliśmy od niego około 150 metrów, zauważyliśmy, że ulicą Skrajną jedzie z dużą prędkością samochód osobowy. Samochód ten wydawał dziwne dźwięki, tak jakby ktoś ciągle dodawał gazu. My cały czas zbliżaliśmy się do ulicy Skrajnej i te odgłosy silnika zwróciły naszą uwagę. Samochód jechał bardzo szybko w kierunku ulicy Broniewskiego, a my szliśmy od ulicy Zimnej i mieliśmy widok na duży odcinek ulicy Skrajnej. Było daleko i ciemno, nagle usłyszeliśmy huk i zobaczyliśmy, że samochód wyjeżdżając z łuku jezdni z dużą prędkością uderzył w człowieka, który upadł na jezdnię. Samochód zgasił światła, przejechał jeszcze kawałek, zatrzymał się. Kierowca chyba spojrzał na człowieka, którego potracił i odjechał bardzo szybko w kierunku ul. Broniewskiego. My pobiegliśmy do miejsca zdarzenia, ono było przy naszym bloku. Mężczyzna leżał na środku jezdni, nie dawał oznak życia. Nie oddychał, nie ruszał się. Mąż zadzwonił na 112, przyjechała za moment policja i pogotowie. Nie potrafię powiedzieć, jaka była marka samochodu, który potracił tego mężczyznę, nie wiem, jaki był kolor tego auta, nie znam jego numeru rejestracyjnego i nie

wiem, jak wyglądał kierowca. Wiem tylko tyle, że samochód jechał bardzo szybko, jak szybko nie wiem, ale szybko. Nie potrafię powiedzieć, jak zachowywał się potrącony mężczyzna przed wejściem na jezdnię. Mnie policja po wypadku rozpytywała o markę i kolor samochodu, a nawet numer rejestracyjny. Oświadczyłam, tak jak dzisiaj zeznając, że nie wiem, bo po prostu tego nie dostrzegłam w chwili wypadku.

Pełnomocnicy stron oświadcniają, że nie mają więcej pytań do świadka.

**Staje świadek Andrzej Jaros**, którego tożsamość Sąd ustalił na podstawie okazanego dowodu osobistego serii CCD numer 567890, lat 39, monter elewacji aluminiowych, obcy, niekarany za składanie fałszywych zeznań, za zgodą stron Sąd zwolnił świadka od składania przyrzeczenia, pouczone o odpowiedzialności karnej za składanie fałszywych zeznań, zeznaje:

Nigdy nie zapomnę tego wieczoru, bo nigdy nie zapomnę widoku tego potrąconego martwego mężczyzny. Był 1 kwietnia 2015 r., wracaliśmy z Warszawy autobusem, szliśmy do domu. Było po godzinie 23, było ciemno, ale stosunkowo ciepło i sucho. My mieszkamy w bloku przy Skrajnej 12. Szliśmy od ulicy Zimnej. Zbliżaliśmy się do naszej ulicy Skrajnej, ona jest długa i prawie prosta z nowym asfaltem, wąskimi chodnikami i małą liczbą latarni. Dochodząc do naszego bloku widzieliśmy z odległości około 150 metrów długi odcinek ulicy Skrajnej. Było jeszcze daleko do domu i ciemno, gdy nagle usłyszeliśmy wycie silnika samochodowego, tak jakby ktoś szybko jechał na trzecim biegu. Popatrzyliśmy na to jadące bardzo szybko auto, usłyszeliśmy huk i zobaczyliśmy z odległości ok. 150 metrów, że samochód wyjeżdżający z łuku z dużą prędkością uderzył w człowieka przechodzącego przez jezdnię. Nie potrafię powiedzieć, jaki był to samochód, jeśli chodzi o markę, kolor, czy numer rejestracyjny. Zaczęliśmy biec w kierunku zdarzenia. Kierowca samochodu zgasił światła, przejechał jeszcze kawałek i zatrzymał się. Kierowca, tak jakby ze środka auta, spozjrzał na potrąconą osobę i odjechał z dużą prędkością i zgaszonymi światłami w kierunku ulicy Broniewskiego. Był to samochód osobowy, ale nie SUV. My pobiegliśmy do miejsca zdarzenia, ono było przy naszym bloku. Mężczyzna leżał na środku jezdni, nie dawał znaków życia. Nie oddychał, nie ruszał się. Nie potrafię powiedzieć, jak zachowywał się potrącony mężczyzna przed wejściem na ulicę. Ten pokrzywdzony był bardzo elegancko ubrany. Zadzwoiłem na 112, przyjechało za trzy minuty pogotowie i za chwilę policja. Policja pytała się mnie w śledztwie, czy wiem, co to był za samochód, czy widziałem kierowcę, jaka była technika jazdy kierowcy i jak zachowywał się potrącony mężczyzna przed wejściem na jezdnię. Powiedziałem, zeznając, że nie wiem. Wiem tylko tyle, że samochód jechał bardzo

szybko, jak szybko nie wiem, ale szybko. Nie potrafię powiedzieć, jak zachowywał się potrącony mężczyzna przed wejściem na jezdnię.

Pełnomocnicy stron oświadczają, że nie mają więcej pytań do świadka.

**Staje świadek Karolina Murawska**, której tożsamość Sąd ustalił na podstawie okazanego dowodu osobistego serii CSD numer 123456, lat 35, fryzjerka, obca, niekarana za składanie fałszywych zeznań, za zgodą stron Sąd zwolnił świadka od składania przyrzeczenia, pouczone o odpowiedzialności karnej za składanie fałszywych zeznań, zeznaje:

Jestem koleżanką Ani Karwat z podstawówki, chodziłyśmy do jednej klasy, zresztą Marek Kukła też był w naszej klasie. Po skończeniu szkoły podstawowej i gimnazjum nadal spotykałyśmy się często, chociaż każda miała swoje życie i swoją pracę. Także Marek Kukła kumplował się z nami. Jemu Anka zawsze się podobała i ja o to byłam nawet trochę zazdrosna. W 2013 r. przed imieninami w lipcu Ania, będąc u mnie w zakładzie, gdzie robiłam jej pasemka, pochwaliła się, że chodzi z Markiem Kukłą. Marek to był taki przystojny, szczupły, zawsze dobrze ubrany, dbający o siebie facet. Nie jadł mięsa, nie pił alkoholu, był zawsze ostrożny, bardzo dbał o zdrowie. Ucieszyłam się, że Ania ma wreszcie chłopaka, bo ja już miałam męża i dziecko. Ania Karwat jest bardzo uczuciowa i skryta, a Marek to był taki spokojny i zrównoważony człowiek. Oni byli sobie przeznaczeni. Marek, tak jak Ania, wszystko sprawdzał po dwa razy. Jak skręcał samochodem w prawo, to kilka razy upewniał się, czy ścieżka rowerowa jest pusta. Wiem, że Ania zaręczyła się z Markiem Kukłą w święta w grudniu 2014 r. Dostała od niego taki super pierścionek z białego złota z brylantem. Planowali podróż zaręczynową samochodem. Oni bardzo się kochali. Anka, dla której Marek był pierwszym chłopakiem, bardzo silnie uczuciowo związała się z Markiem. Spędzali razem każdą chwilę. Jeździli na wycieczki zagraniczne i krajowe. Często chodzili, także ze mną, do kina i teatru. Mieszkali razem w mieszkaniu Ani właśnie na Skrajnej 34 m. 26. W ten feralny wieczór 1 kwietnia 2015 r. zjedli uroczystą kolację we dwoje. Pomogłam Ani zamówić jedzenie w restauracji. W trakcie spotkania, jak mówiła mi Ania, omawiali plany wycieczki promem do Sztokholmu, Oslo i Helsinek. Planowali także ślub na zamku na Słowacji. Po śmierci Marka Ania się załamała. Izolowała się od ludzi i otoczenia, przez cały 2015 rok nie obierała telefonów. Gdy ją spotykałam idącą z pracy, była często zapłakana, załamana, znajdowała się w jakiejś apatii. Od roku, może dwóch, jest lepiej, Ania odbiera telefon. Spotykamy się często u niej. W domu są wszędzie zdjęcia Marka, a w szafie wiszą jego rzeczy. Do chwili obecnej Ania nie ma żadnego partnera. Jej dom to muzeum Marka. Dla mnie to zachowanie Ani jest troszkę dziwne, ale

i godne podziwu, ona ciągle mówi o jakichś wyrzutach sumienia. Ania to młoda i atrakcyjna kobieta. W trakcie spotkań Ania zbywa pytania dotyczące jej życia osobistego. Nie wiem, dlaczego tak robi, ale myślę, że ona nadal nie przestała go kochać.

Pełnomocnik powódki oświadcza, że podtrzymuje wniosek o dopuszczenie dowodu z ustnych opinii biegłego sądowego psychologa Anny Wiśniewskiej i biegłego ds. ruchu drogowego i rekonstrukcji wypadków mgr inż. Andrzeja Winiarskiego, na okoliczności wskazane w pozwie.

Pełnomocnicy stron zgodnie wnoszą o dopuszczenie dowodu z postanowienia Prokuratora Prokuratury Rejonowej w Pruszkowie z dnia 5 listopada 2015 r. w sprawie 1 Ds.75/15 oraz pisemnej opinii biegłego ds. ruchu drogowego i rekonstrukcji wypadków mgr inż. Andrzeja Winiarskiego z akt tej sprawy.

Pełnomocnik pozwanego nie sprzeciwia się wnioskowi dowodowemu pełnomocnika powódki, żadnych dodatkowych wniosków dowodowych nie zgłasza. Gdyby sąd dopuszczał dowód z przesłuchania stron, to wnosi o ograniczenie tego przesłuchania do przesłuchania powódki.

Przewodnicząca ponownie nakłania powódkę i pełnomocnika pozwanego do ugodowego załatwienia sprawy.

Powódka i pełnomocnik pozwanego oświadczają, że nie widzą możliwości zawarcia ugody.

**Sąd postanowił:**

1. dopuścić dowód z postanowienia Prokuratora Prokuratury Rejonowej w Pruszkowie z dnia 5 listopada 2015 r. w sprawie 1 Ds.75/15 oraz pisemnej opinii biegłego ds. ruchu drogowego i rekonstrukcji wypadków mgr inż. Andrzeja Winiarskiego z akt tej sprawy dla ustalenia faktu przebiegu wypadku drogowego, któremu uległ Marek Kukła;
2. pominąć dowód z ustnej opinii biegłego psychologa dla ustalenia faktu istnienia silnej i pozytywnej więzi emocjonalnej pomiędzy powódką Anną Karwat a zmarłym Markiem Kukłą oraz wpływu śmierci Marka Kukli na psychikę powódki, istniejącego u powódki poczucia straty, osamotnienia i krzywdy spowodowanej śmiercią osoby bliskiej;



3. dopuścić dowód z ustnej opinii biegłego ds. ruchu drogowego i rekonstrukcji wypadków mgr inż. Andrzeja Winiarskiego dla ustalenia faktu przebiegu wypadku drogowego w dniu 1 kwietnia 2015 r., w wyniku którego śmierć poniósł Marek Kukła;
4. zobowiązać powódkę do wpłacenia zaliczki na koszty opinii biegłego w kwocie 700 zł w terminie 2 tygodni pod rygorem pominięcia czynności;
5. dopuścić dowód z przesłuchania stron dla ustalenia faktu istnienia faktycznych bliskich relacji zachodzących pomiędzy powódką Anną Karwat a zmarłym Markiem Kukłą oraz dla ustalenia rozmiaru krzywdy, jakiej doznała powódka na skutek nagłej śmierci Marka Kukli;
6. odroczyć rozprawę do dnia 4 marca 2024 r. godz. 9:00, o czym obecni zostali powiadomieni, powódka została zobowiązana do osobistego stawiennictwa, celem przesłuchania w charakterze strony.

*Przewodniczący:*  
*sędzia Jolanta Szulc*  
(podpis)

*Protokolant:*  
*st. sekr. sąd. Aleksandra Jurasz*  
(podpis)

## PROTOKÓŁ

Dnia 4 marca 2024 r.

Sąd Rejonowy w Pruszkowie, Wydział I Cywilny - w składzie:

Przewodniczący: sędzia Jolanta Szulc

Protokolant: st. sekr. sąd. Aleksandra Jurasz

rozpoznał na rozprawie w dniu 4 marca 2024 r. w Pruszkowie

sprawę z powództwa Anny Karwat

przeciwko Ubezpieczeniowemu Funduszowi Gwarancyjnemu w Warszawie o zapłatę

Posiedzenie rozpoczęło o godz. 9:00, zakończono o godz. 12.00.

Po wywołaniu sprawy stawili się:

Anna Karwat z pełnomocnikiem adw. Piotrem Nowickim - pełnomocnictwo w aktach, w imieniu pozwanego Ubezpieczeniowego Funduszu Gwarancyjnego r.pr. Krzysztof Janowski ustanowiony w sprawie. Stawił się biegły Andrzej Winiarski.

Pełnomocnik pozwanego podtrzymuje wniosek o ograniczenie dowodu z przesłuchania stron do przesłuchania powódki.

Przewodnicząca poinformowała powódkę i pełnomocników stron, że przebieg rozprawy będzie protokołowany, z uwagi na awarię sprzętu nagrywającego.

Pełnomocnik powódki popiera powództwo i wywodzi jak w pozwie. Zgłasza do protokołu zastrzeżenie z art. 162 § 1 k.p.c., dotyczące dokonanego z naruszeniem art. 235<sup>2</sup> k.p.c. pominięcia dowodu z opinii biegłego psychologa.

Pełnomocnik pozwanego powództwa nie uznaje i wywodzi jak w odpowiedzi na pozew.

**Staje biegły Andrzej Winiarski**, lat 53, biegły z listy Sądu Okręgowego w Warszawie, po przypomnieniu o złożonym przyrzeczeniu opiniuje:

Zapoznałem się, celem przypomnienia, ze swoją opinią, którą składałem w śledztwie. W dniu 1 kwietnia 2015 r. około godziny 23:15 Marek Kukła lat 26, przechodził przez ulicę Skrajną w Pruszkowie na wysokości posesji nr 12. Jest to ulica peryferyjna na obrzeżach miasta. Ja tę

ulicę w miejscu wypadku obejrzałem w 2015 r., zarówno w dzień, jak i w porze nocnej, między godziną 23 a 24. W trakcie wypadku, jakiemu uległ Marek Kukła, były godziny nocne, było ciemno. Najbliższa latarnia była oddalona o 50 metrów od miejsca, w którym jezdnię przechodził Marek Kukła. Jezdnia o nawierzchni asfaltowej była w bardzo dobrym stanie technicznym. Z protokołu oględzin sporządzonego przez policję wynika, że jezdnia w chwili wypadku była sucha, widoczność była bardzo ograniczona z uwagi na późną porę dnia i brak dobrego oświetlenia ulicznego, temperatura powietrza wynosiła 14 st. C. Ulica Skrajna w tym miejscu posiada jeden pas ruchu i wąskie 1,5 metrowej szerokości chodniki z kostki brukowej. Nie ma na tym odcinku wyznaczonego przejścia dla pieszych. Przejście przez jezdnię było jednak dozwolone, bo do najbliższego przejścia dla pieszych i skrzyżowania było ok. 150 m. Ulica Skrajna na odcinku, gdzie doszło do wypadku, jest prosta, ale poprzedzona długim łukiem, z którego wyjechał samochód, który uderzył Marka Kukłę. Nie posiada wyniesień, tzw. garbów, co może zachęcać łamiących przepisy kierowców do szybkiej jazdy. Z tej przyczyny jest tam ograniczenie prędkości do 30 km/h i sygnalizator świetlny, wskazujący na to ograniczenie. Organizacja ruchu na tym odcinku jezdni w okolicy, gdzie nastąpił wypadek, jest prawidłowa i przy założeniu jej przestrzegania powinno być bezpiecznie.

Z relacji świadków wypadku Karoliny Jaros i Andrzeja Jarosa wynika, że w trakcie, gdy Marek Kukła przechodził przez jezdnię, która ma 5 metrów szerokości, od ulicy Betonowej ulicą Skrajną w kierunku ulicy Broniewskiego poruszał się samochód osobowy, który nie hamując, wyjeżdżając z łuku jezdni uderzył Marka Kukłę przodem pojazdu. Brak jest możliwości ustalenia, patrząc na usytuowanie zwłok leżących na środku jezdni, którą częścią maski auta został uderzony Marek Kukła. Na jezdni brak było śladów hamowania. Fakt ten w połączeniu z charakterem obrażeń pokrzywdzonego oraz zeznaniami świadków wskazuje w mojej ocenie na znaczną prędkość, z jaką poruszał się pojazd, ewentualnie na całkowity brak koncentracji i uwagi kierowcy, który to stan mogą wywołać np. zły stan zdrowia kierowcy, środki odurzające bądź alkohol. Brak także w miejscu wypadku śladów dających możliwość identyfikacji pojazdu.

Nie widzę możliwości ustalenia sposobu zachowania się Marka Kukli przed wejściem na jezdnię. W szczególności, czy upewnił się on co do możliwości bezpiecznego przejścia. Miejsce, w którym Marek Kukła przekraczał jezdnię, było jednak miejscem, w którym takie przejście było dozwolone. W mojej ocenie stężenie alkoholu 1 promil we krwi Marka Kukli mogło stanowić o jego przyczynieniu do wypadku z uwagi na obniżenie percepcji i bodźców docierających do niego z otaczającej go rzeczywistości. Brak jednak świadków zdarzenia,

którzy obserwowali zachowanie Marka Kukli przed wejściem na jezdnię, brak także monitoringu. Stąd też brak jest możliwości obiektywnego wskazania, czy - a jeśli tak, to - jak to stężenie alkoholu wpłynęło na zachowanie Marka Kukli, człowieka młodego, zdrowego, pełnego sił witalnych. Nie jestem tego w stanie stwierdzić.

W mojej ocenie zachowanie kierującego pojazdem było nieprawidłowe, gdyż nienależycie obserwował drogę przed swoim pojazdem, o czym świadczy brak śladów hamowania, pomimo uderzenia przodem auta w pieszego, który doznał tak poważnych i rozległych obrażeń. Dozwolona administracyjnie prędkość w miejscu wypadku wynosiła 30 km/h. Reasumując, w mojej ocenie kierujący pojazdem nie dostosował prędkości pojazdu do warunków panujących na drodze. Brak jest możliwości - z uwagi na brak śladów hamowania i brak wyników badania uszkodzeń pojazdu - ustalenia prędkości, z jaką poruszał się pojazd w chwili wypadku, także w oparciu o symulacje komputerowe. Z całą pewnością można jednak stwierdzić, że nie była to prędkość bezpieczna. Kierujący pojazdem jest obowiązany jechać z prędkością zapewniającą panowanie nad pojazdem, a bezsprzecznie brak śladów hamowania na nawierzchni jezdni suchej wskazuje, że kierujący pojazdem nie zachowując należytej koncentracji właściwej dla szybkości, z jaką przemieszczał się pojazd, poruszał się z prędkością nie dającą możliwości zapanowania nad pojazdem, w wyniku czego najechał na pieszego Marka Kuklę.

Pełnomocnicy stron nie mają pytań do biegłego, nie kwestionują opinii biegłego, nie wnoszą o jej uzupełnienie, nie zgłaszają żadnych wniosków dowodowych.

#### Sąd postanowił

dopuszczyć dowód z przesłuchania stron dla ustalenia faktu istnienia faktycznych bliskich relacji zachodzących pomiędzy powódką Anną Karwat a zmarłym Markiem Kuklą oraz dla ustalenia rozmiaru krzywdy, jakiej doznała powódka na skutek nagłej śmierci Marka Kukli i dowód ten na podstawie art. 302 § 1 k.p.c. ograniczyć do przesłuchania powódki Anny Karwat.

**Staje powódka Anna Karwat**, lat 35, nauczyciel, niekarana, uprzedzona o treści art. 304 k.p.c. zeznaje:

Marka znałam jeszcze z okresu szkoły podstawowej, chodziliśmy do jednej klasy. Z Karoliną Murawską i Markiem Kuklą tworzyliśmy paczkę przyjaciół. Nie mieliśmy przed sobą tajemnic. W lipcu 2013 roku zaczęliśmy ze sobą chodzić. Był to mój pierwszy chłopak.

Miałam wtedy 24 lata. W grudniu 2014 r. w Święta zaręczyliśmy się i zamieszkaliśmy w moim mieszkaniu na ul. Skrajnej 34. Marek był takim czułym, troskliwym i spokojnym człowiekiem. Wiązało nas bardzo silne uczucie. Bardzo dużo spacerowaliśmy, mieliśmy wspólne zainteresowania kinem i teatrem. Uwielbialiśmy podróże samochodem Marka po całej Polsce i Europie. Przyszedł ten feralny wieczór 1 kwietnia 2015 r. Przygotowałam dla nas kolację przy świecach. Karolina Murawska u swej znajomej w restauracji zamówiła super jedzenie. Postanowiliśmy się ubrać bardzo elegancko, wieczorowo. W trakcie kolacji omawialiśmy miejsca, gdzie weźmiemy ślub. Wybraliśmy Zamek Orawski na skale na Słowacji. To był wspaniały wieczór, ale niestety Marek po kolacji, w czasie której wypiliśmy butelkę białego wina, po godzinie 23 poszedł na chwilę na parking sprawdzić, czy zamknął drzwi od samochodu. Marek był taki spokojny, rozważny, zawsze wszystko sprawdzał po kilka razy i ten samochód też chciał sprawdzić. Często zadaję sobie pytanie, po co on to zrobił. Nie mogę się pogodzić z tym, że z nim nie poszłam, a nawet mu doradziłam, że jak ma wątpliwości, to niech pójdzie i sprawdzi. Bardzo głęboko przeżyłam i przeżywam śmierć Marka. Nie potrafiłam przez kilka lat pozbierać się. Chodziłam tylko do pracy, po zakupy i do domu. Mój dom to muzeum Marka. Nie mam żadnego partnera do chwili obecnej. Powoli chcę wrócić do ludzi i świata, ale nie wiem, czy potrafię.

Pełnomocnicy stron oświadczają, że nie zgłaszają innych wniosków dowodowych.

Pełnomocnik powódki wnosi i wywodzi, jak w pozwie, wnosi o zasądzenie od pozwanego kosztów procesu.

Pełnomocnik pozwanego wnosi o oddalenie powództwa w całości i zasądzenie od powódki na rzecz pozwanego zwrotu kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Przewodnicząca zamknęła rozprawę i po naradzie ogłosiła wyrok, podając ustnie motywy rozstrzygnięcia.

*Przewodniczący:*  
*sędzia Jolanta Szulc*  
(podpis)

*Protokolant:*  
*st. sekr. sąd. Aleksandra Jurasz*  
(podpis)



**WYROK**  
**W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

Dnia 4 marca 2024 r.

Sąd Rejonowy w Pruszkowie I Wydział Cywilny  
w składzie:

Przewodniczący: sędzia Jolanta Szulc

Protokolant: st. sekr. sąd. Aleksandra Jurasz

po rozpoznaniu na rozprawie w dniach 15 stycznia i 4 marca 2024 r. w Pruszkowie  
sprawy z powództwa **Anny Karwat**  
przeciwko **Ubezpieczeniowemu Funduszowi Gwarancyjnemu z siedzibą w Warszawie**  
o zapłatę

1. oddala powództwo;
2. odstępuje od obciążenia Anny Karwat obowiązkiem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego Ubezpieczeniowemu Funduszowi Gwarancyjnemu z siedzibą w Warszawie.

*sędzia Jolanta Szulc*  
(podpis)

Warszawa, 8 marca 2024 r.

*Pieczęć o treści:  
Biuro Podawcze  
Sądu Rejonowego w Pruszkowie  
wpłynęło dnia 8 marca 2024 r.  
st. sekr. sąd. Anna Tobis  
(podpis)*

Sygn. akt: I C 130/23

**Wniosek**

**o sporządzenie uzasadnienia wyroku i doręczenie odpisu wyroku z dnia 4 marca 2024 r.  
wraz z uzasadnieniem**

W imieniu powódki wnoszę o sporządzenie uzasadnienia całości wyroku z dnia 4 marca 2024 r. oraz doręczenie mi odpisu tego wyroku wraz z uzasadnieniem.

*Adwokat*  
Piotr Nowicki  
(podpis)

## **UZASADNIENIE**

Powódka Anna Karwat wniosła o zasądzenie od Ubezpieczeniowego Funduszu Gwarancyjnego na swoją rzecz kwoty 50 000 złotych tytułem zadośćuczynienia za krzywdę wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 16 grudnia 2022 r. do dnia zapłaty oraz o zasądzenie od pozwanego na rzecz powódki kosztów procesu według norm przepisanych.

Żądanie pozwu powódka uzasadniła faktem, że w wypadku komunikacyjnym w dniu 1 kwietnia 2015 r. zginął jej narzeczony Marek Kukła, potrącony w trakcie przechodzenia przez ulicę przez kierowcę, który zbiegł z miejsca wypadku i nie ustalono jego tożsamości.

Pozwany Ubezpieczeniowy Fundusz Gwarancyjny z siedzibą w Warszawie powództwa nie uznał i wniósł o jego oddalenie. W odpowiedzi na pozew wskazał, że brak jest podstaw do uwzględnienia żądania powódki z uwagi na fakt, że nie jest ona najbliższym członkiem rodziny zmarłego Marka Kukli w rozumieniu art. 446 § 4 k.c., roszczenie powódki jest dochodzone po upływie trzech lat od dnia, w którym Anna Karwat dowiedziała się o szkodzie i o osobie obowiązanej do jej naprawienia, a zatem jest przedawnione w świetle art. 442<sup>1</sup> § 1 k.c., Marek Kukła, który został potrącony przez kierowcę o nieustalonej tożsamości wyłącznie przyczynił się do wypadku, a nadto żądana przez powódkę Annę Karwat kwota 50 000 zł nie jest odpowiednią w rozumieniu art. 446 § 4 k.p.c.

### **Sąd Rejonowy ustalił, co następuje:**

Marek Kukła był narzeczonym powódki. Od chwili zaręczyn w grudniu 2014 r. Marek Kukła mieszkał z powódką w jej mieszkaniu. W dniu 1 kwietnia 2015 r. w trakcie kolacji omawiali z powódką plany wakacyjne, a także sposób organizacji w przyszłości uroczystości związanych z zawarciem związku małżeńskiego. Marek Kukła i Anna Karwat w trakcie kolacji wypili butelkę białego wina. Wspominali czasy, gdy chodzili do jednej klasy w szkole podstawowej w Pruszkowie. Po kolacji Marek Kukła poszedł na parking do swojego samochodu sprawdzić, czy jest zamknięty. Przechodził przez jezdnię na drugą stronę ulicy Skrajnej w Pruszkowie na wysokości posesji nr 12.

W miejscu, w którym Marek Kukła przekraczał jezdnię, nie ma wyznaczonego przejścia dla pieszych. Miejsce to było jednak miejscem, w którym takie przejście było dozwolone.

*Dowód: opinia biegłego Andrzeja Winiarskiego.*



Jezdnia jest w terenie zabudowanym. Po obu stronach ulica jest zabudowa zarówno domami mieszkalnymi jednorodzinnymi, jak i budynkami wielorodzinnymi. Ulica znajduje się na peryferiach miasta i jest bardzo słabo oświetlona. W chwili wypadku, któremu uległ Marek Kukła, były godziny nocne, około godziny 23.15, było ciemno. Najbliższa latarnia oddalona była od miejsca, w którym przez jezdnię przechodził Marek Kukła, o 50 metrów. Jezdnia o nawierzchni asfaltowej była w bardzo dobrym stanie technicznym, była sucha, widoczność była bardzo ograniczona z uwagi na późną porę dnia i brak oświetlenia ulicznego, temperatura powietrza wynosiła 14 st. C. Ulica Skrajna w tym miejscu posiada jeden pas ruchu i wąskie, 1,5 metrowej szerokości, chodniki z kostki brukowej. Nie ma wyznaczonego przejścia dla pieszych. Przejście przez jezdnię było jednak dozwolone, bo do najbliższego przejścia dla pieszych i skrzyżowania było ok. 150 m. Ulica Skrajna na odcinku, gdzie doszło do wypadku, jest prosta na długości kilkuset metrów, ale poprzedzona długim łukiem, z którego wyjechał pojazd, który następnie potrafił Marka Kukłę. Ulica Skrajna nie posiada wyniesień, tzw. garbów, co może zachęcać łamiących przepisy kierowców do szybkiej jazdy. Z tej przyczyny obowiązuje tam ograniczenie prędkości do 30 km/h. Organizacja ruchu na tym odcinku jezdni w okolicach, gdzie nastąpił wypadek jest prawidłowa i przy założeniu jej przestrzegania na ulicy Skrajnej - w ocenie biegłego - powinno być bezpiecznie.

*Dowód: opinia biegłego Andrzeja Winiarskiego.*

Na przechodzącego przez jezdnię Marka Kukłę najechał ze znaczną prędkością samochód osobowy. Samochód ten na moment zatrzymał się, kierowca wyjrzał przez opuszczoną szybę, spojrzął na ciało osoby potrąconego i natychmiast szybko odjechał. Fakt ten zaobserwowali z odległości ok. 150 metrów wracający do domu mieszkający przy ul. Skrajnej nr 12 świadkowie Karolina Jaros i jej mąż Andrzej Jaros.

*Dowód: zeznania świadków Karoliny Jaros i Andrzeja Jaros.*

Z uwagi na późną porę, brak dobrego oświetlenia ulicy, znaczną prędkość, z jaką poruszało się auto i dużą odległość od miejsca zdarzenia, Karolina Jaros i Andrzej Jaros nie potrafili wskazać ani marki pojazdu, ani też jego koloru, czy też numeru rejestracyjnego samochodu. Świadców małżonkowie Jaros podbiegli do leżącego bez oznak życia na jezdni Marka Kukli i zawiadomili o zdarzeniu pogotowie i policję. Przybyły na miejsce wypadku lekarz pogotowia ratunkowego stwierdził zgon Marka Kukli. Funkcjonariusze policji sporządzili stosowną dokumentację i szkic wypadku, nie stwierdzając śladów hamowania na jezdni.

*Dowód: zeznania świadków Karoliny Jaros i Andrzeja Jaros i opinia biegłego Andrzeja Winiarskiego.*

Z opinii biegłego wynika, że w trakcie przechodzenia Marka Kukli przez jezdnię, która ma 5 metrów szerokości, od ulicy Betonowej ulicą Skrajną w kierunku ulicy Broniewskiego poruszał się samochód osobowy, który wyjeżdżając z łuku drogi, nie hamując, uderzył Marka Kuklę przednią częścią. Brak było możliwości ustalenia, patrząc na usytuowanie zwłok leżących na środku jezdni, którą częścią maski auta został uderzony Marek Kukla. Na jezdni było brak śladów hamowania i fakt ten wskazuje - w ocenie biegłego - na znaczną prędkość, z jaką poruszał się pojazd, ewentualnie na całkowity brak koncentracji i uwagi kierowcy, który to stan mogą wywołać, np.: zły stan zdrowia kierowcy, środki odurzające bądź alkohol. Brak także w miejscu wypadku śladów dających możliwość identyfikacji pojazdu.

Brak jest, w ocenie biegłego, możliwości ustalenia sposobu zachowania się Marka Kukli przed wejściem na jezdnię. W szczególności, czy upewnił się on co do możliwości bezpiecznego przejścia. Miejsce, w którym Marek Kukla przekraczał jezdnię było jednak miejscem, w którym takie przejście było dozwolone. W ocenie biegłego, stężenie alkoholu 1 promil we krwi Marka Kukli mogło stanowić o przyczynieniu się Marka Kukli do zaistnienia wypadku z uwagi na obniżenie percepcji i bodźców docierających do niego z otaczającej go rzeczywistości. Brak jednak świadków zdarzenia, którzy obserwowali zachowanie Marka Kukli, brak także monitoringu, stąd brak jest możliwości obiektywnego wskazania, jak to stężenie alkoholu wpłynęło na zachowanie Marka Kukli, człowieka młodego, zdrowego, pełnego sił witalnych.

*Dowód: opinia biegłego Andrzeja Winiarskiego.*

Pod nadzorem Prokuratury Rejonowej w Pruszkowie toczyło się śledztwo dotyczące ustalenia sprawcy wypadku drogowego ze skutkiem śmiertelnym, które zostało umorzone wobec niewykrycia sprawcy. W trakcie tego postępowania przesłuchano świadków wypadku Karolinę Jaros i Andrzeja Jarosa i przeprowadzono dowód z opinii biegłego z zakresu ruchu drogowego, prokurator zapoznał się z dokumentacją medyczną oraz dokumentacją sporządzoną przez policję na miejscu wypadku, dotyczącą śmierci Marka Kukli.

Po wypadku Marek Kukla został przewieziony do Zakładu Patomorfologii Państwowego Instytutu Medycznego MSWiA w Warszawie, w którym po przeprowadzeniu sekcji zwłok stwierdzono, że przyczyną śmierci Marka Kukli mogło być potrącenie przez pojazd mechaniczny, skutkiem którego doszło do złamania żeber, przebicia płuc, rozerwania wątroby i aorty serca. We krwi zmarłego stwierdzono 1 promil alkoholu.

*Dowód: (postanowienie o umorzeniu śledztwa z dnia 5 listopada 2015 r. w sprawie I Ds. 75/15 Prokuratury Rejonowej w Pruszkowie).*

Z uwagi na niewykrycie sprawcy wypadku, która to okoliczność wynikała wprost z treści postanowienia Prokuratury Rejonowej w Pruszkowie umarzającego śledztwo, które powódka otrzymała od rodziców Marka Kukli w dniu 10 listopada 2015 r., powódka pogrążona w rozpacz i apatii nie podejmowała żadnych działań prawnych związanych ze śmiercią Marka Kukli.

*Dowód: zeznania powódki.*

Powódka bardzo przeżyła śmierć narzeczonego, przez długi czas nie utrzymywała kontaktu ze znajomymi, była załamana, przeżywała traumę, poczucie krzywdy i osamotnienia. Nie ułożyła sobie dotychczas życia z nowym partnerem.

*Dowód: zeznania świadka Karoliny Murawskiej, zeznania powódki.*

### **Sąd Rejonowy zważył, co następuje:**

Ubezpieczeniowy Fundusz Gwarancyjny z siedzibą w Warszawie jest osobą prawną wykonującą zadania określone w ustawie z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych. Należy do nich, stosownie do art. 98 ust. 1 pkt 1, zaspokajanie roszczeń z tytułu ubezpieczeń obowiązkowych, o których mowa w art. 4 pkt 1 i 2, w granicach określonych na podstawie przepisów rozdziałów 1 i 2, za powstałe na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej szkody na osobie, gdy szkoda została wyrządzona w okolicznościach uzasadniających odpowiedzialność cywilną posiadacza pojazdu mechanicznego lub kierującego pojazdem, a nie ustalono ich tożsamości.

Odpowiedzialność pozwanego Ubezpieczeniowego Funduszu Gwarancyjnego kształtuje się w granicach odpowiedzialności sprawcy wypadku komunikacyjnego, tj. osoby odpowiedzialnej za wyrządzenie szkody, której tożsamości nie ustalono. Powyższe oznacza, że UFG ponosi odpowiedzialność, a ściślej – jest zobowiązany – do zaspokajania roszczeń i wypłacania odszkodowań, jedynie i tylko wtedy, gdy istnieją podstawy do przyjęcia, że szkoda została wyrządzona w okolicznościach uzasadniających odpowiedzialność cywilną posiadacza pojazdu mechanicznego lub kierującego tym pojazdem, a tożsamość kierowcy jest nieustalona.

Powódka dochodzi zapłaty w trybie art. 446 § 4 k.c. kwoty 50 000 zł jako odpowiedniej sumy tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę w związku z wypadkiem komunikacyjnym, jakiemu uległ w dniu 1 kwietnia 2015 r. w Pruszkowie jej narzeczony Marek Kukła. Marek Kukła na skutek obrażeń doznanych w wypadku zmarł, a tożsamość kierowcy nie została ustalona.

W ocenie Sądu Rejonowego powództwo Anny Karwat jest niezasadne. Zgodnie z treścią art. 446 § 4 k.c., Sąd może przyznać najbliższym członkom rodziny zmarłego odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę. Treść cytowanego wyżej przepisu wyraźnie zatem ogranicza krąg osób pośrednio poszkodowanych uprawnionych do uzyskania zadośćuczynienia z tytułu śmierci osoby bezpośrednio poszkodowanej do najbliższych członków rodziny. Kodeks cywilny nie zawiera definicji pojęcia rodziny, konieczne jest zatem odniesienie się do znaczenia tego pojęcia wyznaczonego przepisami kodeksu rodzinnego i opiekuńczego. Kodeks ten co prawda także nie zawiera wprost definicji słowa rodziny, który to wyraz jest słowem wieloznacznym i nieostrym, ale zawiera szereg odniesień do tego pojęcia w art. 23 i 27 k.r.o. Wnosząca o wypłatę świadczenia Anna Karwat, w ocenie Sądu Rejonowego, nie wykazała, aby stanowiła rodzinę Marka Kukli w rozumieniu przepisów art. 23 i 27 k.r.o., tym bardziej nie wykazała, aby stanowiła rodzinę najbliższą. Fakt, na który wskazuje powódka, a którego to faktu pozwany nie kwestionuje podnosząc, że w Święta Bożego Narodzenia w grudniu 2014 r. zaręczyła się z Markiem Kukłą, nie stanowi w ocenie Sądu Rejonowego, że Anna Karwat stała się najbliższym członkiem rodziny w rozumieniu art. 446 § 4 k.c. Już tylko z tej przyczyny żądanie pozwu Anny Karwat wypłaty kwoty 50 000 zł w ocenie Sądu Rejonowego uwzględnione być nie może.

Sąd Rejonowy podziela także stanowisko pozwanego, że roszczenie ubiegającej się o wypłatę zadośćuczynienia Anny Karwat jest przedawnione, bowiem zgodnie z art. 442<sup>1</sup> § 1 k.c. roszczenie o naprawienie szkody wyrządzonej czynem niedozwolonym ulega przedawnieniu z upływem trzech lat od dnia, w którym poszkodowany dowiedział się, albo przy zachowaniu należytej staranności mógł się dowiedzieć o szkodzie i osobie obowiązanej do jej naprawienia. Jednakże termin ten nie może być dłuższy niż dziesięć lat od dnia, w którym nastąpiło zdarzenie wywołujące szkodę. Anna Karwat o śmierci Marka Kukli dowiedziała się w dniu wypadku, tj. 1 kwietnia 2015 r. Z postanowienia prokuratury z dnia 5 listopada 2015 r., które Anna Karwat uzyskała od rodziców Marka Kukli, jak sama wskazała, już w dniu 10 listopada 2015 r. dowiedziała się zaś, że sprawca wypadku zbiegł z jego miejsca i jego danych nie można ustalić, co wskazywało na UFG, jako podmiot

obowiązany do jej naprawienia. O powyższej możliwości dochodzenia roszczeń od UFG jak przyznała sama powódka, wiedziała już w 2016 r. Anna Karwat wystąpiła zatem z roszczeniem wypłaty zadośćuczynienia po upływie trzech lat od chwili, gdy dowiedziała się o szkodzie i osobie obowiązanej do jej naprawienia.

Kolejnym argumentem przemawiającym za oddaleniem powództwa było zachowanie Marka Kukli, które w ocenie Sądu Rejonowego stanowiło wyłączną przyczynę zaistniałego wypadku, na skutek którego doszło do potrącenia Marka Kukli i jego śmierci. Z protokołu sekcji zwłok Marka Kukli, postanowienia o umorzeniu śledztwa a także opinii biegłego ds. ruchu drogowego i rekonstrukcji wypadków mgr inż. Andrzeja Winiarskiego wynika bowiem, że Marek Kukla, przechodzący przez ulicę Skrajną w Pruszkowie na wysokości posesji nr 12 w godzinach nocnych około godziny 23:15 w miejscu słabo oświetlonym i w miejscu do tego nieprzeznaczonym, w chwili wypadku znajdował się pod wpływem alkoholu (stężenie alkoholu we krwi wynosiło 1 promil). W ocenie biegłego mgr inż. Andrzeja Winiarskiego, stężenie alkoholu 1 promil we krwi Marka Kukli mogło wpłynąć na jego zachowanie i przyczynienie się do zaistnienia wypadku z uwagi na obniżenie poziomu odbierania bodźców docierających do niego z otaczającej go rzeczywistości i stanowić przyczynę wypadku. Poza sporem bowiem w sprawie jest, że nikt ze świadków słuchanych w sprawie nie widział zachowania Marka Kukli mającego we krwi 1 promil alkoholu w chwilach poprzedzających wypadek, a to pozwala na dokonanie pewnych hipotetycznych założeń.

W ocenie Sądu Rejonowego żądana przez powódkę Annę Karwat kwota 50 000 zł nie jest odpowiednia w rozumieniu art. 446 § 4 k.p.c. Brak tej odpowiedniości wynika z faktu, że od chwili zdarzenia - śmierci Marka Kukli - minął znaczny okres 8 lat, który to upływ czasu zmniejsza i łagodzi przeżycia związane ze śmiercią osoby bliskiej. Mając powyższe na względzie Sąd Rejonowy powództwo oddalił. Mając na uwadze szczególną sytuację powódki i rodzaj dochodzonego roszczenia, Sąd Rejonowy orzekł o kosztach zastępstwa procesowego na podstawie art. 102 k.p.c.

*sędzia Jolanta Szulc*  
(podpis)

*Informacja dla zdającego:*

*Odpis wyroku z dnia 4 marca 2024 r. wraz z uzasadnieniem doręczono pełnomocnikowi powódki w dniu 19 kwietnia 2024 r.*